



Znaczenie rosnących wydatków wojskowych Rosji

Filip Bryjka

Wzrost wydatków Rosji na obronność ma krótkoterminowo doprowadzić do zwiększenia jej przewagi militarnej nad Ukrainą, a w konsekwencji do poszerzenia zdobyczy terytorialnych i osiągnięcia lepszej pozycji negocjacyjnej. W dłuższej perspektywie będzie trudny do utrzymania ze względu na obciążenie dla gospodarki. Z tego względu w interesie Rosji może być tymczasowe zamrożenie konfliktu, by zyskać czas na uzyskanie zdolności umożliwiających w dłuższym terminie pełne podporządkowanie Ukrainy i uwiarygodnienie groźb eskalacji wobec NATO.

W 2025 r. Rosja planuje wydać na wojsko – według danych ustawy o budżecie federalnym na lata 2025–2027 – 6,3% PKB, czyli 13,5 bln rubli (145 mld dol.). Dodatkowo 3,5 bln rubli (37 mld dol.) zostanie przeznaczony na bezpieczeństwo wewnętrzne. Łączne wydatki w tych dwóch kategoriach wyniosą 17 bln rubli (ok. 183 mld dol.), co stanowi ok. 41% budżetu publicznego. Rekordowa kwota ma nie tylko zaspokoić potrzeby związane z prowadzeniem wojny na Ukrainie, ale także umożliwić rozbudowę rosyjskich sił zbrojnych do poziomu 1,5 mln żołnierzy. W kolejnych latach wydatki te mają być nieco niższe i utrzymywać się na poziomie 12,8–13 bln rubli (137–139 mld dol.) rocznie. Ze względu na rosnące koszty produkcji sprzętu wojskowego większe wydatki nie przełożą się wprost na wzmocnienie rosyjskich zdolności. Znaczna część zostanie przeznaczona na świadczenia dla weteranów i rodzin poległych, co ma łagodzić negatywne skutki społeczne inwazji na Ukrainę.

Wzrost budżetu i zdolności produkcyjnych. W latach 2025–2027 Rosja planuje przeznaczyć 65 mld dol. na rozwój technologii obronnych. Jednym z priorytetów będzie zwiększenie zdolności produkcyjnych w przemyśle zbrojeniowym, na co wydzielono 2,5 mld dol. Wojna przeciwko Ukrainie generuje wysokie straty w sprzęcie wojskowym (prawie 200 czołgów i ponad 650 pojazdów opancerzonych utracono tylko we wrześniu i październiku br.). W ocenie ukraińskiego Centrum Strategii Obronnych rosyjski przemysł zbrojeniowy jedynie w 30% jest w stanie uzupełniać te straty, produkując nowe jednostki. W 70% rekompensuje je, modernizując i naprawiając sprzęt starszej

generacji (produkcji ZSRR), który znajduje się jeszcze w magazynach. Według brytyjskiego wywiadu zapasy te wyczerpią się jesienią 2025 r., jeżeli obecne tempo strat zostanie utrzymane. Ukraiński wywiad wojskowy (HUR) szacuje jednocześnie, że w 2025 r. Rosja będzie w stanie produkować o 30% więcej pocisków artyleryjskich rocznie (ok. 3 mln sztuk) niż wszystkie kraje UE łącznie. Znaczne środki mają być skierowane także na produkcję dronów (1,2 mld dol.), rozwój nowych technologii jądrowych (504 mln dol.), radioelektroniki i mikroelektroniki (1,8 mld dol.).

Zwiększenie produkcji zbrojeniowej będzie poważnym obciążeniem dla rosyjskiego rynku pracy ze względu na deficyt siły roboczej związany z masową rekrutacją mężczyzn do służby wojskowej i emigracją. W ostatnim roku jednorazowe dodatki za podpisanie kontraktu wojskowego wzrosły średnio pięciokrotnie – w zależności od regionu wynoszą od 8 do 30 tys. dol. Przyczyniło się to do zwiększenia liczby podpisanych kontraktów wojskowych (według ministra obrony Andrieja Biełousowa w 2024 r. zakontraktowano 427 tys. żołnierzy), ma to jednak negatywny wpływ na rynek pracy. Pracodawcy konkurujący z armią i przemysłem zbrojeniowym muszą sztucznie podnosić pensje, by wyrównać zarobki wojskowe, co powoduje kilkukrotne zawyżenie średnich wynagrodzeń branżowych. Podwyższa to ogólne koszty produkcji i obniża jej opłacalność. Nadmiernie wysokie wydatki wojskowe pogłębią także deficyt budżetowy Rosji, który w 2023 r. (według oficjalnych danych rosyjskich) miał wynieść jedynie

1,9% PKB. Rosnący wskaźnik zabitych i rannych będzie potęgował problemy demograficzne i braki w sile roboczej. Masowa rekrutacja do służby wojskowej prowadząca do sztucznego wzrostu pensji napędza także inflację, której poziom – według oficjalnych i najprawdopodobniej zaniżonych danych – w 2024 r. wahał się między 7,4 a 9,2%. Większa siła nabywcza podniesie przy tym koszty produkcji zbrojeniowej, co obniży jej wydajność.

Tworzenie rezerw wojskowych. W ramach tzw. [kryptomobilizacji](#) Rosja pozyskuje 25–30 tys. nowych rekrutów miesięcznie, co do jesieni br. pozwalało jej na uzupełnianie strat osobowych poniesionych w walkach na Ukrainie. W latach 2025–2027 na tworzenie rezerwy mobilizacyjnej będzie przeznaczonych 151 mld dol. rocznie. Działania te mają nie tylko umożliwić uzupełnianie strat osobowych na froncie, ale także rozwój sił zbrojnych do [1,5 mln żołnierzy, zgodnie z zapowiedzianą w 2023 r. reformą](#). Według źródeł ukraińskich łączne straty Rosji od początku inwazji wyniosły ponad 750 tys. zabitych i rannych (25–30 tys. miesięcznie, czyli ok. 1 tys. dziennie). Uwzględniając współczynnik zabitych do rannych (1:3), można szacować, że rzeczywista liczba poległych wynosi ok. 180 tys. Niezależne analizy potwierdziły dane personalne ponad 82 tys. zabitych. Wskaźnik ofiar i rannych wzrósł jesienią w związku ze wzmoczoną rosyjską ofensywą (średnio 1,5 tys. dziennie).

Wysokie straty są również (do pewnego stopnia) skutkiem tego, że na indywidualne decyzje o służbie wojskowej wpływają właśnie motywacje ekonomiczne. Oprócz wynagrodzenia ochotnicy mogą liczyć np. na odroczenia spłaty kredytów (przy stopie procentowej na poziomie 20%). Co więcej, otrzymanie 85 tys. dol. w przypadku śmierci żołnierza dla wielu rodzin bywa sposobem na wyjście z trudnej sytuacji ekonomicznej. Sytuacja ta przekłada się na niskie morale i wartość bojową ochotników – większość z nich ginie w czasie pierwszych 2–4 tygodni od momentu wysłania ich na front.

W wymiarze budżetowym wysokie straty osobowe Rosji powodują też, że ważną częścią wydatków są środki przeznaczone na łagodzenie społecznych konsekwencji dużego wskaźnika zabitych i rannych. Zgodnie z planem 430 mln dol. rocznie ma trafiać do Funduszu Obrońców Ojczyzny, który wypłaca świadczenia weteranom i rodzinom poległych. Wprowadzono przy tym różne kategorie rannych (od 1–10 tys. dol. w zależności od obrażeń), co jest jednym ze sposobów szukania oszczędności.

Konsekwencje dla NATO. Wzrost wydatków wojskowych Rosji oraz plany stworzenia 1,5-milionowych sił zbrojnych będą wymagać od Sojuszu utrzymania lub zwiększenia skali pomocy dla Ukrainy oraz przypisania większych sił do [regionalnych planów obronnych](#). Chociaż obecnie 23 z 32 państw NATO wydają na obronność więcej niż 2% PKB (zadeklarowanych jako cel dekadę temu), utrzymanie ich na tym samym poziomie jest niewystarczające w sytuacji pełnoskalowej wojny u granic Sojuszu, militarystycznej polityki Rosji i Białorusi oraz jednoczesnego ryzyka wybuchu konfliktu w Indo-Pacyfiku, który wymusiłby zaangażowanie sił USA na tym kierunku. Powolne tempo podnoszenia

wydatków nie przekłada się na wzrost zdolności produkcyjnych przemysłu zbrojeniowego w Europie i USA. W rezultacie świat Zachodu nie jest w stanie [zapewnić Ukrainie](#) wystarczających środków do walki przeciwko Rosji wspieranej przez [Chiny](#), [Koreę Północną](#) i [Iran](#). Osłabia to wiarygodność odstraszenia NATO i zdolności do obrony sojuszników. Niewystarczające inwestycje w europejski przemysł zbrojeniowy wydłużają czas niezbędny do osiągnięcia zdolności gwarantujących przewagę strategiczną nad potencjałem, którym Rosja będzie dysponować w perspektywie kolejnych dwóch–trzech lat (przy założeniu wstrzymania walk na Ukrainie i dalszego wsparcia gospodarczego ze strony Chin).

Wnioski i perspektywy. Rosnące wydatki wojskowe w przyszłym roku mają umożliwić Rosji uzyskanie przewagi wojskowej nad Ukrainą, co pozwoli zrealizować minimalistyczne plany inwazji, tj. całkowite zajęcie częściowo okupowanych obwodów Ukrainy. Utrzymanie ich w dłuższej perspektywie (5–10 lat) będzie jednak poważnym wyzwaniem dla [rosyjskiej gospodarki](#). Dlatego bieżącym celem Rosji wydaje się wypracowanie jak najlepszej pozycji negocjacyjnej w rozmowach z Ukrainą i Zachodem, a następnie tymczasowe zamrożenie konfliktu. W ten sposób Rosja zyska czas niezbędny do osiągnięcia przewagi wojskowej, która pozwoli jej na pełne podporządkowanie Ukrainy w kolejnej fazie wojny, być może pod wiarygodną groźbą szerszej eskalacji przeciwko NATO.

Utrzymanie wysokich wydatków wojskowych utrudni jednak realizację ważnych społecznie programów, np. podwyżki emerytur czy zmian w opiece zdrowotnej. Pogarszająca się sytuacja społeczno-ekonomiczna może doprowadzić do osłabienia poparcia dla reżimu, jednak czynnikiem stabilizującym będą zaostrzone środki kontroli i represji, czego dowodem jest wzrost wydatków na bezpieczeństwo wewnętrzne. Nie należy zatem spodziewać się zmiany militarystycznej polityki Rosji, która jest uzasadniana (również w kontekście wojny na Ukrainie) potrzebą obrony przed zagrożeniem ze strony NATO. Rosyjska propaganda winą za sytuację gospodarczą będzie obarczać [zachodnie sankcje](#), co wzmocni nastroje antyzachodnie. Mimo pogarszających się uwarunkowań Rosja będzie kontynuować działania wojenne na Ukrainie i przygotowywać wiarygodny potencjał militarny w kontekście groźby konfrontacji z NATO. Dlatego należy zwiększać zakres sankcji przeciw Rosji i dążyć do ich [uszczelnienia](#) poprzez rozszerzenie reżimu sankcyjnego o [państwa wykorzystywane do ich omijania](#) i wspierające Rosję.

By zapewnić wiarygodność polityki odstraszenia, państwa NATO powinny dążyć do przeznaczania minimum 3% PKB na obronność i zwiększyć własne [zdolności produkcyjne w sektorze zbrojeniowym \(zwłaszcza europejskim\)](#). Priorytetem Zachodu powinno być utrzymanie [pomocy wojskowej dla Ukrainy](#), by podnieść koszty rosyjskiej inwazji. Państwa NATO powinny jednocześnie zwiększać własne zdolności do obrony, w tym zaplecze logistyczne, na wypadek konfliktu z Rosją.